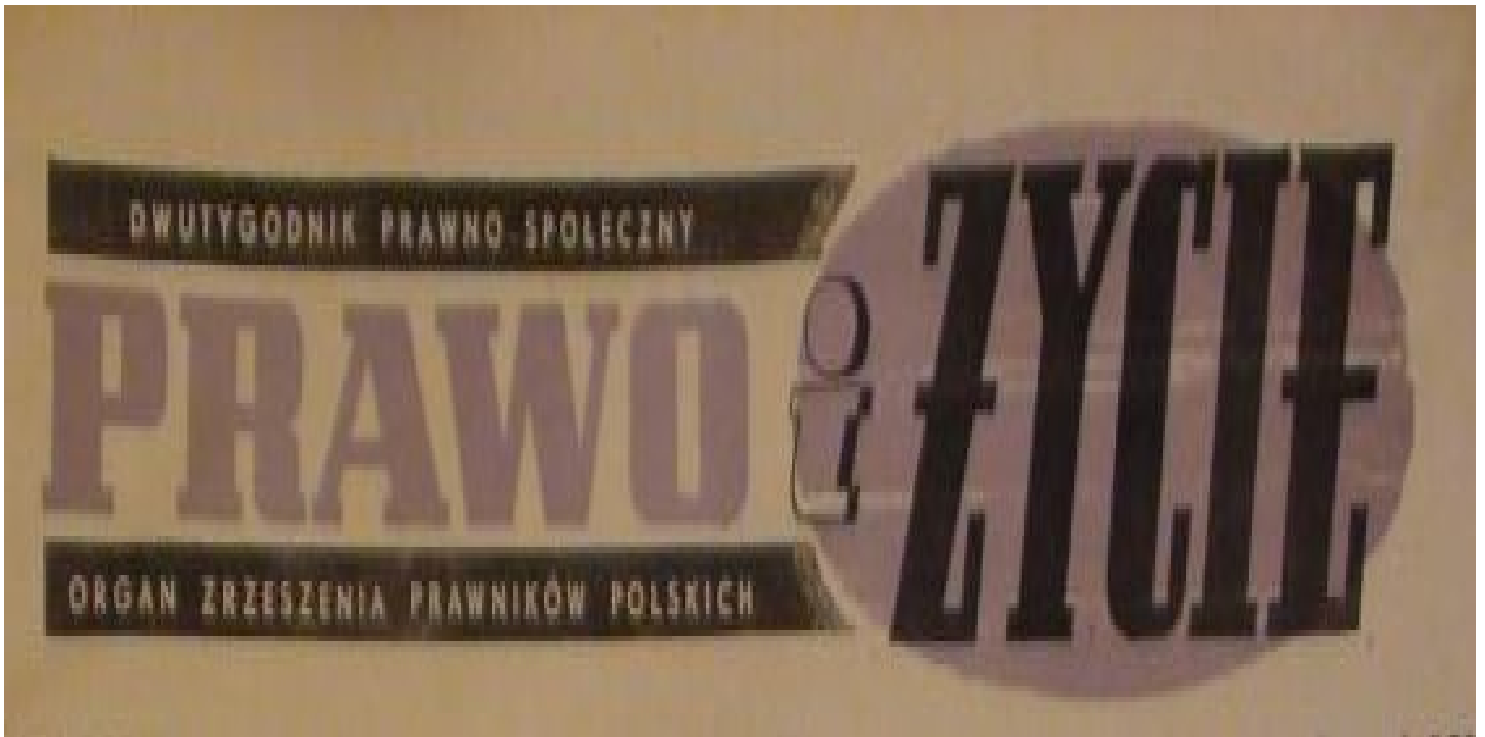


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/partia-omunistyczna/95902,Rozliczeniowe-komisje.html>



"Prawo i Życie" było jednym z czasopism prawniczych ukazujących się po 1956 r.

ARTYKUŁ

Rozliczeniowe komisje

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: DIANA MAKSIMIUK 19.10.2022

Rok 1956 stał się symbolem końca okresu stalinowskiego w Polsce. Wymownym akordem zamykającym tę epokę w obszarze wymiaru sprawiedliwości były m.in. próby znalezienia i rozliczenia wszystkich winnych powojennych represji sądowych, których ostrze wymierzono w przeciwników

politycznych władzy ludowej.

Wydarzenia roku 1956, zaczynając od rewelacji, jakie płynęły z XX Zjazdu KPZS, a kończąc na październikowym VIII Plenum KC PZPR, odegrały szczególną rolę w procesie ideologicznej destalinizacji. Zmiana klimatu politycznego będąca następstwem tych wydarzeń umożliwiła w miarę nieskrępowaną krytykę okresu stalinowskiego.

W wielopłaszczyznowych rozważaniach nad stanem państwa polskiego społeczeństwo zabrało głos m.in. nad kondycją szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Szczególnie w tym istotne było zdanie środowiska prawniczego. Żywiłowo dyskutowano na wiecach, zjazdach czy konferencjach – licznie organizowanych zwłaszcza po dojściu do władzy Władysława Gomułki jesienią 1956 r.

Prawnicze rozrachunki

Głównym jednak nośnikiem wyrażanych wówczas opinii, platformą wymiany poglądów stały się czasopisma, szczególnie te o profilu prawniczym. Przez ich łamy przetoczyła się niemała krytyka, niekiedy nawet samokrytyka, dotycząca działalności sądów i prokuratur po 1944 r.

W wielopłaszczyznowych rozważaniach nad stanem państwa polskiego społeczeństwo zabrało głos m.in. nad kondycją szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Żywiłowo dyskutowano na wiecach, zjazdach czy konferencjach.

Potępiono represyjne ustawodawstwo karne i dotychczasową ingerencję władzy w rozpatrywane przez sądy sprawy, a także uległość sędziów wobec takich nacisków.

W ogniu krytyki znalazła się polityka kadrowa resortu sprawiedliwości, która w latach 1946-1956 doprowadziła z jednej strony do usunięcia wielu sędziów reprezentujących wysoki poziom wiedzy, cechujących się niezależnością myśli, z drugiej zaś do wprowadzenia na ich miejsce, zwykle bardzo młodych i po krótkich

kursach prawniczych, sędziów „nowego” typu o „odpowiednim” kręgosłupie ideologicznym.

Wielu sędziom i prokuratorom postawiono zarzuty łamania prawa, czy wręcz popełnienia zbrodni sądowych.

„Winni zbrodni i winni przestępstw – niezależnie, kto to był – sędzia, prokurator, minister, członek Biura Politycznego – muszą stanąć przed sądem z należycie zapewnioną obroną i przy pełnych zasadach przestrzegania humanitaryzmu i sprawiedliwości być osądzeni”

– wskazywano w listopadzie 1956 r.

Domagając się ich potępienia, usunięcia ze stanowisk, a nawet pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, wskazywano także na potrzebę naprawienia krzywd wyrządzonych ludziom przez komunistyczny wymiar sprawiedliwości. W podnoszonej rehabilitacji osób niewinnie skazanych widziano jednak nie tylko konieczność zwrócenia niesłusznie odebranej wolności, ale również przywrócenia dobrego imienia i zagwarantowania prawa do odszkodowania.

W kwestii rozliczenia działalności sędziów i prokuratorów z okresu „błędów i wypaczeń” za „łamanie praworządności” rok 1956 przyniósł utworzenie komisji, które temu celowi miały służyć.

Wśród postulatów, w których upatrywano uzdrowienia sytuacji, znalazły się hasła poszanowania i zagwarantowania konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej, reaktywowania sędziów niesłusznie usuniętych z wymiaru sprawiedliwości przed 1956 r. i weryfikacji kadry sędziowskiej, mając na uwadze przede wszystkim absolwentów szkół prawniczych nieposiadających pełnych kwalifikacji. Domagano się ustanowienia minimalnego wieku do zajmowania stanowiska sędziego (25 lat), wprowadzenia obowiązkowych uniwersyteckich studiów prawniczych i wydłużenia aplikacji sądowej (z maksymalnej rocznej na dwuletnią, kończącą się obowiązkowym egzaminem sędziowskim). Remedium na złą kondycję wymiaru sprawiedliwości miały też być zmiany w prawie w obszarze ustawodawstwa karnego, ustroju sądów powszechnych i wojskowych oraz prokuratury.

Próby rozliczeń

W kwestii rozliczenia działalności sędziów i prokuratorów z okresu „błędów i wypaczeń” za „łamanie praworządności” rok 1956 przyniósł utworzenie komisji, które temu celowi miały służyć. Po październikowym Plenum KC PZPR minister sprawiedliwości Zofia Wasilkowska powołała do życia komisję do zbadania funkcjonowania w powszechnym wymiarze sprawiedliwości tzw. „sekcji tajnych”. Na jej czele stanął dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, przedwojenny sędzia Julian Potępa.



**Zofia Wasilkowska - minister
sprawiedliwosci PRL 1956-1961
(zbiory Biblioteki Sejmowej)**

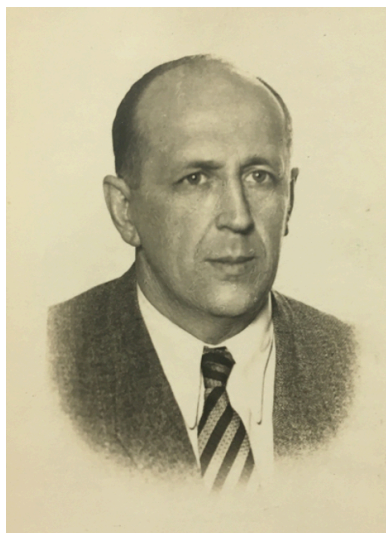
Sądownictwu i prokuraturze wojskowej miała się przyjrzeć powołana 10 grudnia 1956 r. – w wyniku porozumienia Ministra Obrony Narodowej, Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego PRL – komisja dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego. Pokierował nią zastępca Prokuratora Generalnego Marian Mazur (zastąpił go w marcu 1957 r. Jan Wasilewski, aresztowany w latach 1952-1954 na wniosek dyrektora Departamentu X MBP, stąd komisja przeszła do historii pod nazwą „Komisja Mazura-Wasilewskiego”).

Nie tylko nie zrealizowano większości

wysuniętych w sprawie rozliczeń postulatów,
ale także wyniki prac wszystkich komisji
ukryto wówczas przed społeczeństwem.

Z kolei w celu zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m.st. Warszawy powołano w listopadzie kolejną komisję – także pod kierownictwem Mazura.

Prace ich, choć w sumie objęły wąskie grono prawników i niecały okres stalinowski, ukazały wiele nieprawości w funkcjonowaniu badanych przez nie organów, wskazywały nawet konkretne osoby odpowiedzialne i w niektórych przypadkach wносиły o zastosowanie odpowiedzialności dyscyplinarnej, a także karnej. Podjęte działania rozliczeniowe jednak na tym się zakończyły, a jedyną ich konsekwencją była konieczność pożegnania się przez niektórych sędziów i prokuratorów z zajmowanymi stanowiskami. Nie przedstawiono wówczas publicznie wniosków dotyczących pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, a także tych, które mówiły o zastosowaniu kar dyscyplinarno-administracyjnych. Co więcej, nie tylko nie zrealizowano większości wysuniętych w sprawie rozliczeń postulatów, ale także wyniki prac wszystkich komisji ukryto wówczas przed społeczeństwem.



Jan Wasilewski - Zastęca
Prokuratora Generalnego PRL
1957-1961 (zbiory IPN)

Bezkarni pozostali oskarżyciele publiczni,
np. osławiona Helena Wolińska, która wydała
nakaz aresztowania gen. Emila Fieldorfa ps.
„Nil”.

Wśród sędziów sądów powszechnych, wobec których wnioskowano o wszczęcie postępowania, ale tylko dyscyplinarnego, znaleźli się: Ilia Rubinow, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a następnie prezes Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, Emil Merz, kierujący sekcją tajną w Sądzie Najwyższym, a także sędziowie Marian Stępczyński, Kazimierz Czajkowski i Feliks Roszkowski. Z tej grupy tylko Rubinow został uznany za winnego uchybienia godności urzędu sędziowskiego i przeniesiony w stan spoczynku. Odpowiedzialności karnej nie poniósł też ani jeden sędzia wojskowy. Ludzie, tacy jak Feliks Aspis, Teofil Karczmarz, Juliusz Krupski, Oskar Karliner, Leo Hochberg, Piotr Parzeniecki, Mieczysław Widaj, Aleksander Warecki, Kryspin Mioduski, Zygmunt Krasuski, Stefan Michnik, przewijający się w sprawozdaniu komisji Mazura, spotkali się tylko z karami dyscyplinarno-administracyjnymi. Sądowego finału nie miała sprawa żadnego z prokuratorów, którym zarzucono łamanie „praworządności”.



**Marian Mazur - Zastępca
Prokuratora Generalnego PRL
1956-1961 (zbiory AAN)**

Bezkarni pozostali oskarżyciele publiczni – osławiona Helena Wolińska, która wydała nakaz aresztowania gen. Emila Fieldorfa ps. „Nil”, Stanisław Zarakowski (oskarżający m.in. w pokazowym procesie II Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”) czy Henryk Ligieża – osobiście stosujący przymus fizyczny wobec aresztowanych w czasie śledztw. Te i inne nazwiska osób podejrzanych o „zbrodnie sądowe”, pojawiające się na kartach sprawozdań wszystkich trzech komisji, trafiły do opinii publicznej dopiero po wielu latach. Sprawozdanie komisji powołanej do zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m.st. Warszawy ukazało się w paryskich „Zeszytach Historycznych” w 1984 r. W 1989 r. sprawozdanie komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy opublikowała zaś „Gazeta Prawnicza”. Z kolei druk sprawozdania „Komisji Mazura-Wasilewskiego” to dopiero lata 90-te XX w. Ich naukowe opracowanie ukazało się staraniem Wydawnictwa IPN w 2019 r. w edycji źródeł zatytułowanej „W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956-1957. Dokumenty” pod redakcją Marcina Zaborskiego.



**„W imię przyszłości Partii.
Procesy o łamanie tzw.
praworządności socjalistycznej
1956-1957. Dokumenty” pod
redakcją Marcina Zaborskiego
(Wydawnictwo IPN)**

COFNIJ SIĘ